— Jeżeli to jest wszystko, co wiesz, to możesz usiąść — rzekł Król zwracając się do Kapelusznika.

— Musiałbym najpierw wstać, Wasza Królewska Mość, bo teraz klęczę.

— Powiedziałem, że możesz usiąść — rzekł Król. — Nie będę powtarzał jednej i tej samej rzeczy po sto razy.

Tu wyraziła swoje uznanie druga Świnka Morska, co zostało również stłumione.

„Tyle o świnkach morskich — pomyślała Alicja. — Teraz może proces potoczy się sprawniej".

— Chciałbym raczej skończyć mój podwieczorek — rzekł Kapelusznik spoglądając z przestrachem na Królową, która czytała wciąż listę śpiewaków.

— Możesz odejść — rzekł Król, po czym Kapelusznik wybiegł z sądu śpiesząc się tak bardzo, że zapomniał nałożyć pantofli.

— Masz ściąć go zaraz po wyjściu na dwór! — krzyknęła Królowa do jednego z woźnych, Kapelusznik znikł jednak bez śladu, zanim woźny zdążył dobiec do drzwi.

— Wezwij następnego świadka — rzekł Król.

Następnym świadkiem była Kucharka Księżny. Niosła ona w ręku pudełko z pieprzem. Alicja poznała ją natychmiast po tym, że publiczność siedząca przy drzwiach zaczęła gwałtownie kichać.

— Złóż zeznanie — rzekł Król.

— Nie chcę — odparła Kucharka.

Król popatrzał z niepokojem na Białego Królika, który powiedział cicho:

— Wasza Królewska Mość musi wziąć tego świadka w *krzyżowy* ogień pytań.

— Jeżeli trzeba, to trudno — rzekł Król ze smętną miną. Następnie *skrzyżował* ręce na piersiach, zmarszczył czoło tak, że nie było mu niemal widać oczu, i spytał ponurym głosem: — Z czego na ogół robi się ciastka?

— Przeważnie z pieprzu — odparła Kucharka.

— Z syropu — rozległ się senny głosik tuż za Kucharką.

— Aresztujcie tego Susła! — wrzasnęła Królowa. — Ze-

LEWIS CARROLL *Alicja w Krainie Czarów* Polish translation (Illustrated by Olga Siemaszko) WARSAW, 1955 THE BURSTEIN COLLECTION Octavo